

Wiadomość wydrukowana ze strony [www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

# Danuta Bieniaszkiewicz (1928-2008)

dodano: 25 maja 2008, 19:34    Autor: Jacek Szymczyk



**Była wybitną dziennikarką radiową. Przez całe swoje życie zawodowe związana z Polskim Radiem Lublin.**

Pracowała w nim od lat 50., od początku istnienia rozgłośni.

Zajmowała się głównie tematyką kulturalną. Posługiwała się wieloma gatunkami dziennikarskimi. Była autorką słuchowisk, reportaży, felietonów, a nawet składanek kabaretowych i radiowych wodewilów.

Danuta Bieniaszkiewicz zmarła w sobotę 24 maja. (fot. Teatr NN)

Na stałe współpracowała z redakcją literacką Polskiego Radia w Warszawie.

Do jej najbardziej znanych audycji należą "Wieczór literacki" poświęcony Zbigniewowi

Stepkowi (1983), "Ja go tylko śpiewam" z Janem Kondrakiem opowiadającym o Edwardzie Stachurze i śpiewającym jego piosenki (1985), "Muzyka ulicy Złotej" o staromiejskiej ulicy i ludziach przy niej mieszkających (1988), "Gawęda literacka" ze wspomnieniami Bohdana Zadury o stanie wojennym (1994), "Godzina muzyki i myśli" z udziałem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (1997), "Stonecznik" o najstarszej lubelskiej książce ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (2004).

Za jej najwybitniejsze dzieło uchodzi "Czysty Józef" - tryptyk dokumentalny o Józefie Czechowiczu, przygotowany wspólnie z Sylwestrem Woronieckim w 1995 roku. Był on nadawany przez radiową Dwójkę.

Zmarła w sobotę 24 maja.

## Wspomnienia

## Bohdan Zadura

pisarz, krytyk literacki, redaktor naczelny "Twórczości"

Bardzo mnie przejęła wiadomość o śmierci Pani Danuty. Była dla mnie symbolem dawnego dobrego radia, uosobieniem życzliwości i ciepła, człowiekiem wielkiej kultury. Poznałem Ją gdzieś w połowie lat 70. Każde spotkanie z Nią to była dla mnie prawdziwa przyjemność niezależnie od stresu, który budził we mnie mikrofon. Myślę, że nikt inny nie namówiłby mnie na "Zapiski ze współczesności" w czasach, gdy byłem prawie niemową. Pomysł, żeby zaadaptować poemat "Cisza" na słuchowisko, był Jej pomysłem. Budziła zaufanie i bardzo lubiłem Jej głos. W rozmowie i w radiu.



Bohdan Zadura (fot. Archiwum)

## Zbigniew Dmitroca

poeta, bajkopisarz, tłumacz, satyryk i dramaturg

Poznaliśmy się jesienią 90 roku, kiedy wspólnie z Krystyną Kotowicz robiła audycję o zamojskim środowisku literackim. Spotkanie to sprawiło, że niebawem rozpocząłem współpracę z Radiem Lublin, choć nigdy wcześniej o tym nie myślałem. Spotykaliśmy się najczęściej w czwartki, kiedy przychodziłem na prowadzonego razem z Ewą Dados "Jaśka". Była niezwykle kulturalna i wszechstronnie odczytana. Trochę jakby nie z tego świata. Ostatni raz spotkałem ją przypadkiem ponad rok temu, kiedy postanowiłem odnowić kontakty z radiem. Zobaczyłem przed sobą siwiuteńką staruszkę. W rękę miała opasły tom prozy Jana Parandowskiego. Tuż po wojnie była jego studentką na KUL. Siedzieliśmy w radiowym holu, a ona opowiadała: o lekturze, potem o swoim profesorskim, o studenckich wyprawach kajakowych, o podróżach po Europie. I wtedy zdałem sobie sprawę, że mimo 17 lat znajomości prawie nic o niej nie wiedziałem. Dwa tygodnie temu zapytałem o nią w radiu nie znaną mi młodą adeptkę dziennikarstwa. W ogóle nie kojarzyła

pani Bieniaszkiewicz. I wtedy zrobiło mi się przykro.

## Jan Kondrak



Zbigniew Dmitroca (fot. Archiwum)

poeta, kompozytor, redaktor kwartalnika "Piosenka"

Panią Danutę Bieniaszkiewicz pamiętam z bardzo dobrej strony. Miała wielki szacunek dla tradycji regionu i wiedzę olbrzymią. Była też wyczulona na to co nowe w kulturze lubelskiej. To ona zleciła pierwsze nagrania moich piosenek dla Radia Lublin w czasach, gdy ledwie odróżniałem się od tła.

Równie przychylnie traktowała i na bieżąco dokumentowała życie młodoliterackie. Nosiła się z nienaganną elegancją, rodzajem dumy, która sprawia przyjemność rozmówcy.



Jan Kondrak (fot. Archiwum)